Oświadczenie złożone
przez senatorów
Ryszarda Majera, Rafała Ambrozika, Włodzimierza Bernackiego, Krzysztofa Bieńkowskiego, Przemysława Błaszczyka, Annę Bogucką, Jerzego Chróścikowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Wiktora Durlaka, Leszka Galembę, Stanisława Gogacza, Mieczysława Golbę, Macieja Górskiego, Jana Hamerskiego, Józefa Jodłowskiego, Andrzeja Kalatę, Stanisława Karczewskiego, Marka Komorowskiego, Waldemara Kraskę, Roberta Mamątowa, Marka Pęka, Zdzisława Pupę, Jarosława Rusieckiego, Janinę Sagatowską, Michała Seweryńskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Krzysztofa Słonia, Kazimierza Wiatra i Alicję Zając
na 22. posiedzeniu Senatu
w dniu 7 listopada 2024 r.

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Adama Bodnara

W państwie prawa, a do takich pragniemy zaliczać Rzeczpospolitą Polską, oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Jest to zasada konstytucyjna określona w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, a jej rozwinięciem jest art. 5 §1 kodeksu postępowania karnego. Zasada ta przestaje obowiązywać dopiero wtedy, gdy dana osoba zostanie uznana za winną przez bezstronny, niezawisły i niezależny sąd. Dopiero od tego czasu sądy lub funkcjonariusze publiczni mogą powoływać się na fakt stwierdzenia winy. Tyle stanowi norma prawa. Tymczasem w Polsce, odkąd prokuraturą kieruje „koalicja 13 grudnia", mamy do czynienia ze standardami odmiennymi od tych obowiązujących w cywilizowanych państwach demokracji zachodniej. Oto w świetle medialnych reflektorów zostaje zatrzymany duchowny Kościoła rzymskokatolickiego, wraz z dwiema urzędniczkami Ministerstwa Sprawiedliwości, osadzony w areszcie na ponad 200 dni bez wyroku, natomiast z zarzutami, które wydają się wywodzić z poduszczenia politycznego. Zatrzymanie duchownego w Wielki Czwartek, jeden z najważniejszych dni w roku dla katolików, wydaje się krańcowym brakiem poszanowania uczuć religijnych i tożsamości kręgu kulturowego, w którym żyjemy.

Samo zatrzymanie odbywa się w trybie pozbawionym jakichkolwiek zasad: „Konwój wjechał na sygnale na Orlen (…). Mnie w kajdankach zaprowadzono do WC na stacji, a po opuszczeniu WC funkcjonariusze ABW zamawiali sobie hot dogi, a ja stałem skuty na środku sklepu na stacji. Ludzie robili mi oraz funkcjonariuszom w kominiarkach zdjęcia. Prosiłem też, by kupiono mi coś do jedzenia (było już po 12.00, ale dowiedziałem się, że oni «nie karmią»). Pierwszy posiłek zjadłem po 60 godzinach, gdy do sądu mecenas przyniósł mi paczkę od brata! Pierwszy zaś kontakt z nim miałem po 20 godzinach" (cytat z listu ks. M. O., https:/wpolityce.pl/polityka/(…), pobrano: 28 października 2024 r.).

Pobyt aresztanta dość szczegółowo regulują przypisy kodeksu karnego wykonawczego, biorące pod uwagę m.in. art. 40 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który mówi, że nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Pobyt duchownego w areszcie odbiegał od standardu i tego, co wyraża norma prawna: „Od 6.00 rano, przez cały dzień (nawet przy czynnościach fizjologicznych) byłem skuty. Ani na chwilę nie zdjęto mi kajdanek. Usłyszałem, że o tej porze nie ma ani kolacji, ani wody. Ubłagałem pół butelki wody z kranu, przyniesionej w butelce, która stała w celi. Rano, kiedy prosiłem, by zaprowadzono mnie do WC, usłyszałem: «Lej do niej»" (cytat jw.). To był dopiero początek pobytu, a jego trakcie nie było lepiej: „Gdy wróciłem do celi, posprzątałem ją po poprzednim lokatorze i padłem jak nieżywy. Po krótkiej chwili nagle zapaliło się światło. Okazało się, że jestem pod specjalnym nadzorem. Stąd kamera, kajdanki, nawet przy przejściu na spacerniak, odizolowanie od innych, przejścia pod specjalnym nadzorem i budzenie światłem przez całą noc, co godzinę". W liście duchowny

wskazywał także na ograniczenie w kontaktach ze swoim mecenasem, ograniczenia w diecie, nadzór kamery nawet przy czynnościach fizjologicznych, pobyty w izolatce, choć oficjalnie nie było to pomieszczenie izolatką nazywane.

Podobny los spotkał dwie urzędniczki z Ministerstwa Sprawiedliwości, które przebywały w areszcie na warszawskim Grochowie. Zostały objęte „szczególną ochroną" pod pretekstem „poważnego zagrożenia życia" i były pilnowane w areszcie jak najgroźniejsi przestępcy. Zaostrzenie, jakie stosuje się wobec osadzonych objętych tzw. szczególną ochroną, to m.in. izolatka, stały monitoring, wielokrotne kontrole i zapalane co godzinę światło w nocy.

Traktowanie duchownego i urzędniczek z MS wzbudziło zainteresowanie rzecznika praw obywatelskich. Zastępca rzecznika praw obywatelskich Stanisław Trociuk w wystąpieniu do prokuratora krajowego poprosił o odniesienie się do podnoszonych w mediach zarzutów dotyczących naruszenia prawa do obrony, w tym kontaktu z obrońcą. Kwestia kontaktu zatrzymanego z adwokatem i – szerzej – zapewnienia prawa do obrony w postępowaniu karnym w jego aspekcie formalnym (kontaktu z obrońcą) jest jednym z fundamentów państwa prawa.

Inną bulwersującą kwestią w całej sprawie jest też wystąpienie prokuratora Piotra Woźniaka, który skierował pismo z ostrzeżeniem do mec. Krzysztofa Wąsowskiego, pełnomocnika ks. M. O., informując go, że sąd zakazał duchownemu kontaktowania się z „innymi świadkami" sprawy: „Informuję, że zakaz dotyczy również Pana osoby. W takich okolicznościach dalsze reprezentowanie przez Pana podejrzanych (…) rodzi negatywne konsekwencje procesowe dla wskazanych podejrzanych" (cyt. za https://dorzeczy.pl/kraj/652249/rosati-w-obronie-wasowskiego-sytuacja-budzi-sprzeciw.html, pobrano: 6 listopada 2024 r.). W odniesieniu do tego wystąpienia Naczelna Rada Adwokacka przypomniała, że „działanie prokuratury może zostać odczytane jako instrumentalne wykorzystanie przepisów procesowych do pozbawienia podejrzanych obrońcy w osobie adwokata Krzysztofa Wąsowskiego, a nadto w związku z sygnalizowanym zamiarem przesłuchania adwokata Krzysztofa Wąsowskiego. w charakterze świadka rodzi uzasadnione okolicznościami obawy o naruszenie tajemnicy obrończej lub adwokackiej".

W związku z tymi dramatycznymi wydarzeniami obnażającymi deficyty w wykonawczej części polskiego wymiaru sprawiedliwości zwracamy się z pytaniami do pana ministra.

1. Czy w związku z informacjami dotyczącymi nieprawidłowości przy wyżej opisanych zatrzymaniach Ministerstwo Sprawiedliwości wdrożyło kontrolę mającą na celu wyjaśnienie pojawiających się zarzutów, np. tego, czy były przesłanki do stosowania kajdanek przez cały dzień?

2. Czy ponadpółroczne osadzenie w areszcie tymczasowym osób objętych zasadą domniemania niewinności jest normą w postępowaniu krajowego wymiaru sprawiedliwości?

Podniesiemy także trafne w naszym przekonaniu pytania, które stawiał panu ministrowi mecenas Michał Skwarzyński.

1. Czy pana zdaniem zgodne z prawem europejskim jest przesądzanie przez premiera rządu, Prokuraturę Krajową, Ministerstwo Sprawiedliwości winy osób podejrzewanych w tzw. sprawie Funduszu Sprawiedliwości?

2. Czy prawdą jest stwierdzenie z oświadczenia Ministerstwa Sprawiedliwości z 1 lipca 2024 r., gdzie sugeruje się, że zatrzymanie ks. O. było przeprowadzone prawidłowo i brak jest na nie zażalenia? Na czyje polecenie zamieszczono na stronie MS nieprawdziwą informację i kiedy zostanie ona sprostowana?

Ryszard Majer
Rafał Ambrozik
Włodzimierz Bernacki
Krzysztof Bieńkowski
Przemysław Błaszczyk
Anna Bogucka
Jerzy Chróścikowski
Wiesław Dobkowski
Wiktor Durlak
Leszek Galemba
Stanisław Gogacz
Mieczysław Golba
Maciej Górski
Jan Hamerski
Józef Jodłowski
Andrzej Kalata
Stanisław Karczewski
Marek Komorowski
Waldemar Kraska
Robert Mamątow
Marek Pęk
Zdzisław Pupa
Jarosław Rusiecki
Janina Sagatowska
Michał Seweryński
Wojciech Skurkiewicz
Krzysztof Słoń
Kazimierz Wiatr
Alicja Zając